

ENERGETYCY UCZĄ, JAK DBAĆ O JEŻE

Pod hasłem "Chroń jeża MegaZwierza" energetycy z grupy Tauron prowadzą kampanię poświęconą podstawowym zasadom bezpieczeństwa i sposobom pomocy jeżom. Mając odrobinę wiedzy i dobrej woli, każdy z nas może uratować to pożyteczne zwierzę, na które czyha wiele niebezpieczeństw - przekonują.

"Jeż jest jednym z najsympatyczniejszych zwierząt, spotykanych w przydomowych ogródkach i parkach. Ten pozytywny wojownik, zjadający ślimaki, gryzonie i owady, sam czasem popada w tarapaty" - tłumaczy pracownik Tauronu Piotr Gleńsk, który od kilku lat pomaga jeżom - stworzył dla nich okresowy azyl i skonstruował specjalne domki, gdzie bezpieczne schronienie znajdują m.in. jeże wracające do swojego środowiska po leczeniu.

We wtorek jeden z takich domków stanął w Miejskim Ogrodzie Botanicznym w Zabrze, gdzie zamieszkała samiczka Mumula, która odzyskała zdrowie po długotrwałej terapii. Podobne domki pojawiają się też w pobliżu kilku głównych punktów zasilania należących do dostarczającej na Śląsku prąd firmy Tauron Dystrybucja. Ponadto, w ramach akcji, w kilku szkołach podstawowych odbyły się ostatnio lekcje o sposobach ochrony i pomocy jeżom. Kampanię wspierają działania w portalach społecznościowych.

Pomysłodawcy akcji przypominają, że jeż to zwierzę niezwykle pożyteczne. Zjada gryzonie (myszy, nornice), larwy owadów, gady, ślimaki (również te bez muszli), pająki, a także padłe ptaki. Wystraszony lub zaatakowany jeż nie ucieka, a kuli się szczelnie otoczony kolcami. W ten sposób zwierzę naraża się na atak drapieżników, np. psów. Jeże nie chorują na wściekliznę i jej nie roznoszą.

Lato to czas, gdy jeże wykorzystują dostatek pokarmu i wychowują potomstwo. Młode jeże rodzą się zwykle z początkiem maja. Nim ruszą w świat, przez sześć tygodni opiekuje się nimi matka. W okresie letnim młode jeże często wychodzą z ukrycia już około godziny 16-17 i szukają pożywienia; ważne, by nie zabierać jeża, który chodzi po działce i szuka wody lub pokarmu. Zarówno na dorosłe, jak i młode jeże czyha jednak wiele niebezpieczeństw.

Znawcy przyrody wskazują, że aby zostać przyjacielem jeży należy znać kilka podstawowych zasad związanych z opieką nad nimi. Latem, w trakcie upałów, na terenie gdzie żyją jeże (np. w ogrodzie) warto napełniać wodą jakiś mały pojemnik, aby mogły się napić. Jednak jeśli ktoś ma na działce np. oczko wodne, ważne, by była tam siatka lub coś w rodzaju schodków (z kamienia albo cegły), by jeż mógł się wydostać, gdy przypadkowo wpadnie do środka. Jeże potrafią pływać, jednak gdy nie mogą wyjść, utoną.

Właściciele psów powinni dbać, by ich pupile nie miały możliwości zaatakowania jeża. Przed koszeniem trawy w ogrodzie należy zrobić obchód terenu - unikniemy w ten sposób przykrych niespodzianek. Gdy działka jest duża, dobrze jest zacząć koszenie od środka i nie spieszyć się - wtedy zwierzęta mają szansę uciec na boki. Koszenie od zewnątrz do środka skutkuje tym, że zwierzęta giną w ostatnim pokosie na środku działki. Po wykoszeniu środkowego pasa warto zrobić kilkuminutową

przerwę, by dać zwierzętom szansę na ucieczkę. Nigdy nie należy też wypalać traw.

Gdy napotkamy jeża z widoczną raną, można zabrać zwierzątko do lecznicy; podobnie, gdy jeż zdradza objawy ciężkiej choroby, np. kaszle. "Kaszel tak małego zwierzątka jest bardzo głośny, nie sposób go nie usłyszeć. Czasem kaszel przechodzi w kwakanie, a to objaw wielkiego bólu i krzywdy" - tłumaczy energetyk.

Pomoc weterynarza jest także niezbędna, gdy jeż nie może chodzić lub leży, powłóczy tylnymi łapkami, nie może się podnieść, przewraca się, kręci się w kółko, przystaje, a potem znowu się kręci. Interweniować należy również wtedy, gdy malutkie jeże piszczą błąkają się po ogrodzie lub siedzą przy swojej mamie, która się nie rusza - wtedy można zawieźć je do lecznicy lub ośrodka opieki.

Gdy wyciągniemy jeża, który wpadł do studzienki, kanału czy tunelu, zwierzę jest wychłodzone i odwodnione - można wówczas przygotować dla niego wodę miodową z pół szklanki ciepłej wody, jednej łyżeczki miodu i szczypty soli. Taki letni płyn podajemy zwierzęciu do picia, układamy też jeża na ciepłym podłożu.

Jeśli jeż utknął w płocie - wycinamy siatkę i wypuszczamy go na wolność. Jeśli jednak uwięzione zwierzę jest w w kiepskiej kondycji, trzeba szybko odwiedzić lecznicę. Zdarza się także, że np. pies rozkopie gniazdo jeża - warto wtedy sprawdzić, czy jeże nie ucierpiały; jeżeli są ranne, potrzebna będzie pomoc weterynarza; jeżeli nie - układamy liście i trawę w kopczyk.

Warto również wiedzieć, gdzie szukać pomocy dla jeży. W Polsce działa kilka ośrodków udzielających pomocy tym zwierzętom - najbardziej znane z nich to Ośrodek Rehabilitacji Jeży "Jerzy dla Jeży" w Kłodzku oraz "Jeżurkowo" - Ośrodek Rehabilitacji Zwierząt w Skierdach pod Warszawą. W razie problemów można tam uzyskać poradę telefoniczną, jednak z reguły lepsza i szybsza jest pomoc weterynarza na miejscu - nawet jeśli jeż się nie rusza i czuć od niego zapach stęchlizny, to szansa na uratowanie zwierzęcia, jeżeli zajmie się tym fachowiec.

Wspierająca jeże spółka Tauron Dystrybucja realizuje też projekt "Bocian nasz", w jego ramach od wielu lat dba o bocianie gniazda zlokalizowane na słupach energetycznych. Każdego roku firma oczyszcza gniazda i wynosi na specjalne kojce, powyżej przewodów, w których płynie energia. To pozwala młodym bocianom dorastać w bezpiecznym gnieździe, a firmie utrzymać sieci energetyczne w dobrym stanie technicznym. Tauron organizuje również szkolenia dla pracowników, aby wiedzieli, jak najlepiej opiekować się ptakami, profesjonalnie przygotować gniazdo i bezpiecznie umieścić je na platformie. Na terenie zasilanym w południowej Polsce przez Tauron znajduje się ok. 1,6 tys. bocianich gniazd.(PAP)